

Rok 45

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Rok założenia 1894
Wydanie główne

Za Wiarę i Ojczyznę!

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwieAdres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 3225. Poznań, Fr. Ratajczaka 9

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 203274
Pocztowe konto rozrach. Poznań 5, nr 29

Kontrofensywa wielkich demokracji przeciwko państwom dyktatorskim

W Ameryce rozpoczęła się ostra kampania przeciwko państwom dyktatorskim.

Do kampanii tej przyłączył się przewodniczący komisji marynarki izby reprezentantów, poseł Winslow. Oświadczył on podczas otwarcia debaty nad wnioskiem o kredyty na budowę nowych baz lotniczych, że „Ameryka musi odpowiedzieć dyktatorom w ich własnym języku. Świat musi wiedzieć, że Stany Zjednoczone nie będą razem z innymi nie przygotowanymi demokracjami, czekać na zniszczenie. Dotychczas wszystkie rokowania z dyktatorami doprowadzały do niedwuznacznej kapitulacji, a warunki pokoju przypisywały te, które Rzymianie stawiali Kartagińczykom. Musimy być przygotowani do wojny na własną rękę. W chwili, kiedy światu grozi opanowanie przez dyktatorów Włoch, Niemiec i Japonii, każdy musi sobie jasno zdawać sprawę, że decydujące znaczenie ma skupienie całej uwagi na przygotowaniu obrony. W naszym interesie leży, żeby nasze fabryki dostarczały samolotów dwóm wielkim demokracjom — Francji i Anglii, by mogły one same wytrzymać pierwszy napór i nie zostały zniszczone przez państwa dyktatury”.

Na ostatnim posiedzeniu parlamentu amerykańskiego uchwalono olbrzymi program zbrojeń, który Stany Zjednoczone przemieni w wielką potęgę zbrojną.

W dyskusji nad tym programem przemówienia zwrócone były przeciw Niemcom, Japonii i Włochom.

Członek kongresu Stephen Pace wołał:

— Zbrojmy się zawczasu, aby nie dopuścić do zagarnięcia przez Niemcy archipelagu Bahama, wysp Bermudzkich i Hondurasu.

Jego kolega William Miller, któremu granat niemiecki oberwał w r. 1917 we Francji obie nogi, oświadczył:

— Gdyby przed wojną światową Kongres amerykański myślał więcej o zbrojeniach, mówiący te słowa miałby dzisiaj obie nogi. Więc zbrojmy się przeciwko niebezpieczeństwu totalistycznemu”.

Jeszcze w mocniejszej formie zaatakował państwa totalistyczno-dyktatorskie członek kongresu Rayburn, nie cofając się przed soczystymi określeniami polityki dyktatorów.

Przewodniczący komisji zagranicznej senatu Pittman wygłosił przemówienie radiowe, w którym wezwał do poparcia polityki zagra-

nicznej prez. Roosevelta. Przemówienie sen. Pittmana miało w niektórych ustępach charakter bardzo gwałtowny.

„Nie ma co ukrywać przed światem — mówił sen. Pittman — że Niemcy, Włochy i Japonia zdążają do wszechstronnego przygotowania się, celem zrealizowania swych wielkich planów, polegających na zdobyciu władzy nad Europą, Azją i południową Ameryką.

My, Amerykanie, musimy skończyć z polityką odwrotu bez walki i pokoju za wszelką cenę. Obywatele Stanów Zjednoczonych nie obawiają się walk o obszary nadbrzeżne, a nadto o wolność i zasady moralne całej ludzkości”.

ZADOWOLENIE WE FRANCJI

W Paryżu zapanowało przekonanie, iż St. Zjednoczone zdecydowały

się na poparcie Anglii i Francji w ich rozgrywce z Niemcami, Włochami i Japonią.

Z dużą też satysfakcją Francuzi obserwują kontrofensywę gospodarczą i polityczną Anglii we wschodniej Europie. Szczególnie cieszą się, że Anglicy zainteresowali się Polską i że gotowi pomóc jej we wzmożeniu jej pozycji w środkowej Europie.

Zresztą i sami Francuzi z wielką sympatią piszą o Polsce. Socjalistyczny „Populaire” nawołuje, aby rząd francuski udostępnił Polsce korzystanie z bogactw imperium francuskiego, w tym samym duchu pisze deputowany de Kerrillis w „Epoque”, proponując aby Francja udostępniła Polsce eksploatację złóż rudy żelaznej w Gwinei i pomogła rządowi polskiemu w rozwiązaniu emigracji żydów z Polski.

Jakie są zamierzenia polskiej polityki zagranicznej

W prasie angielskiej i francuskiej pojawiły się rozmaite komentarze na tle krótkiego pobytu w Paryżu premiera Składkowskiego i zapowiedzianej wizyty min. Becka. Komentarze te operują przeważnie materiałem kombinacyjnym.

W prasie angielskiej np. pojawiły się głosy, że po wizycie premiera Składkowskiego należy oczekiwać konferencji sztabów polskiego i francuskiego, chociaż wiadomo, że wspomniana wizyta nosiła tylko charakter prywatny.

Prezydent Hiszpanii republikańskiej za zakończeniem wojny domowej

W ambasadzie hiszpańskiej w Paryżu odbyło się zebranie, w którym wzięło udział czterech byłych premierów hiszpańskich: Giral, Priet, Laa Valladares, Barcia i Matinez Barrio.

Largo Caballero mimo, iż był również premierem, na konferencję tą zwołaną przez prezydenta zana nie został zaproszony.

Prezydent przedstawił zebranym b. premierom tekst noty, które polecił wręczyć Negrinowi za pośrednictwem ministra Del Vayo. Prezydent w nocy tej wzywa premiera Negrina do zakończenia wojny i komunikuje mu, że gotów jest podać się dołymijski w wypadku, gdyby gen. ranco zobowiązał się do zaniechania anre-

Z powodu zapowiedzianej podróży min. Becka w Londynie również prasa angielska przypuszcza, że doprowadzi ona do zbliżenia pomiędzy Polską a mocarstwami zachodnimi. M. in. mówi się, że min. Beck ma starać się o pożyczkę w kwocie 10 miln. funt. szterl. na dozbieranie Polski.

Oczywiście, o ile można się zorientować, wszystko to są wyłącznie domysły. Ze strony polskiej nie ma żadnych oświadczeń.

sji w stosunku do zwolenników jego rządu.

Azana otrzymał według informacji „Le Matin” depezę od Negrina, w której Negrin wzywa go do natychmiastowego przyjazdu do Madrytu.

Po oświadczeniach prezydenta wywiązała się dyskusja, w której wszyscy uczestnicy narady wyrazili poglądy zgodne z opinią prezydenta Azany, jedynie zaś Martinez Barrio uczynił miał pewne zastrzeżenia.

W każdym bądź razie wszyscy zgodni byli co do tego, że w obecnej chwili prezydent Azana pod żadnym pozorem nie powinien opuszczać Paryża.

Samochwalcy...

Dnia 21 lutego minęło dwa lata od czasu ogłoszenia przez plk. Koca t. zw. deklaracji lutowej, czyli dwa lata od powstania, na miejsce dawnego BBWRu, dzisiejszego Ozonu.

I zdawałoby się, że Ozon przemilczy tę rocznicę, gdyż zbyt mało miałby do powiedzenia o dwuletniej zaledwie swej działalności. Ależ gdzie tam! Dwulecie dało szefom Ozonu i prasie ozonowej okazję do szumnego wystąpienia z oświadczeniami, przemówieniami i wodnistymi artykułami na temat „realnego dorobku” ozonowego. Pan Wenda nawet do mikrofonu radiowego gadał. A jakże, przez radio!

I czego się tam wszystkiego znowu nie nagadało i napisało... Przede wszystkim o tym, jak to Ozon zjednoczył w swoim obozie cały bez mała naród. O tych wielkich tryumfach Ozonu (wyraźnie Ozonu) w sprawie litewskiej i w sprawie łańcuchowej. I wreszcie o tym realnym programie ozonowym, ba tak realnym, że nawet stronnictwa opozycyjne nie śmiały go zaczepić. Aha...

A taki np. — przeznaczony dla chłopów — tygodnik ozonowy „Wieś Polska” pisze szumnie i dumnie:

„Sprawa przebudowy ustroju rolnego, organizacji rolnictwa, odłożenia, podniesienia kultury wsi, likwidacja analfabetyzmu, sprawa żydowska itd., to są sprawy, gdzie mamy już nie hasła i frazesy, ale realny program, w szczególności opracowany, możliwy do wprowadzenia w życie i już na poszczególnych odcinkach realizowany”.

Jak to pięknie brzmi, pięknie i dziwnie zarazem. Pomyśleć, jedenaście lat państwowo-tfurczo działał BBWR, tak „tfurczo”, że — tfu, na psa urok — akta trzeba było popalić. Nic nie wyszło z tego bebewurzenia. Aż przychodzi Ozon. Rok studiuję zagraniczne programy, po tym stwarza wielki „sztab partyjny”, zakłada „biuro planowania”, mianuje „sztabiki” wojewódzkie i powiatowe, „wygrywa” wybory sejmowe, ozonuje w Sejmie i... i... wreszcie ma tak realny program, że go na poszczególnych odcinkach już realizuje. I napewno na wsi! Geniusze! Szkoda tylko, że nie podali, gdzie się to ten „realny program” już realizuje.

A może w Nederlandach? Być może. Chłop polski bowiem o niczym takim jeszcze nie wie. Wie jedynie, że mu coraz gorzej!

St. K.

Z wielkich i ciężkich dni

(Wspomnienie o Papieżu Piusie XI)

Pierwsza połowa sierpnia, rok 1920. Wojna polsko-bolszewicka toczy się ze zmiennym szczęściem. W tym okresie szczęście to dla armii naszej nie było przyjaznem. Mimo wszelkich naszych wysiłków i pogodnej wiary gen. Rozwadowskiego, wojska bolszewickie niemal pod samą stolicę podchodzą. Dowództwo polskie przygotowuje ofensywę według planu, do którego ojcostwa różni się przyznają. Armie Sikorskiego i Hallera porządkują się i walczą. Gromadzi się z największym pośpiechem siły fizyczne i moralne całego Narodu.

Nie spałem całą noc, trawiając czas na naradach z poszczególnymi ministrami. Ogród Prezydium Rady ministrów i sąsiednie obiekty, kilkakrotnie i gruntownie oświetlone bolszewickimi reflektorami. Z oddali dochodzi głuchy huk armat, z bliższej okolicy turkot karabinów maszynowych i żołnierskie śpiewy.

O godzinie 11-tej w nocy wyszedłem sam na miasto. Warszawa nie spała. Cóż ta Warszawa? O różne było wtenczas oblicze stołecznego miasta! Dużo w nim było takich, co nie rozumując, z bronią w ręku poszli na wroga. Nie mało było znów innych, co całe dnie trawili w kościołach i chodzili za procesjami, nie chcąc ani rusz chwycić za łopatę, by rzucić garstkę piasku na wały obronne. Ileż to z nimi kłopotu mieli min. spraw wewnętrznych p. Skulski i wojenny gubernator Warszawy, gen. Latinik. Spora paczka była tych, co mi rad udzielali, ale nie brakło niestety i takich, co okiem miłosnym w stronę najeźdźców spoglądali. Oni łapczywie chwytały ulotki rosyjskie z aeroplanów rozrzucone, zapowiadające bliskie zabranie stolicy.

Siedzę w gabinecie Prezydium w myślach zagłębiany, czekając na min. Skulskiego, który się zapowiedział z ważnymi wiadomościami. Dumanie moje przerywa telefon i sekretarz wpadający do gabinetu jak bomba. Do telefonu woła mnie szef sztabu gen. Rozwadowski, sekretarz głosi wizytę niezwykłego gościa, bo samego nuncjusza papieskiego, Eminencję Rattiego. Gen. Rozwadowski melduje o sytuacji wojennej. Jest jak zawsze optymistą i wierzy w nasze zwycięstwo. Mimo tego optymizmu przyznaje, że straciłmy Radzymin, a dni najbliższe będą bardzo ciężkie. Po południu przyniesie szczegółowy raport.

Wychodzę do przedpokoju prosząc do siebie wysokiego kościelnego dostojnika i dziekana ciała dyplomatycznego równocześnie. Jakże przychodzi w samą porę. Może przecież jaką dobrą nowinę przyniesie. Mimo woli zwracam wzrok w jego stronę i wpatruję się może nawet nahalnie. Z poważnej, pięknej i lekko uśmiechniętej twarzy bije siła i niezwykłe dostojństwo. Moja obserwacja trwa jeno sekundy, powracam szybko do roli gospodarza.

— „Czym mogę służyć Waszej Eminencji?“, — zaczynam od formułek zwykle używanych.

Głosem pewnym i nadzwyczaj spokojnym odrzekł mniej więcej te słowa:

— „Przychodzę do Pana w roli podwójnej. Oficjalnie jako przedstawiciel ciała dyplomatycznego, ale także jako szczerzy przyjaciel Polski,

którą uważam niejako za drugą swoją ojczyznę. Ciężko doświadczają Bóg Wasz Naród i Wasze młode państwo, ale mam w nim głęboką nadzieję, że z tych zapasów wyjdzie zwycięsko. Modlę się codziennie, wierząc, że moich modłów Bóg dobrotliwy wysłucha. Boleję nad losem jaki Wasz lud musi znosić.

Znam Polskę, znam jej dobry i pobożny, kościelowy i państwu oddany lud, takiego żaden inny kraj nie posiada. Macie armię bitną, wodzów zdolnych i wytrwałych, znam ich. Macie moralne poparcie całego chrześcijańskiego i cywilizowanego świata. Walczycie przecież nie tylko o własny byt i wolność, ale w obronie najwyższych dóbr, jakie świat posiada. Na ręce Pańskie składam serdeczne życzenia, rychłego i pełnego zwycięstwa.

Po tych słowach wstał, mocno i serdecznie rękę mi uściśnął. Siadając ciągnął dalej:

— „Przy mojej głębokiej wierze w zwycięstwo, jest moim obowiązkiem zachować konieczną ostrożność. Ani ja, ani moi koledzy dyplomaci nie chcieliby wpaść w ręce bolszewików, stąd też pragnę się od Pana dowiedzieć, czy po ludzku sądząc bezpieczeństwo nasze jest dostateczne, a jeśli nie, gdzieby się należało przemieścić z Warszawy?“

Pytaniem tym grzecznym i miłym, postawił mnie ks. Nuncjusz w bardzo ciężkim położeniu. Przecież

ja nie wiele więcej od niego wiedziałem, kierując się opinią wojskowych, która się musiała zmieniać stosownie do okoliczności i wytworzonego położenia. Ileż to razy zdarzyło się, że jakaś miejscowość przechodziła parokrotnie z rąk do rąk w ciągu jednej doby.

Nie dając po sobie poznać tego zakłopotania, odpowiedziałem nieco wymijająco: — „Wasza Eminencjo, Rząd nad tą sprawą głęboko się zastanawiał, różne były opinie i wnioski poszczególnych ministrów, ale w końcu jednomyślnie zdecydowano stolicy nie opuszczać. Jeśli Rząd inaczej postanowi, lub stan się pogorszy, nie omieszkam natychmiast Waszej Eminencji zawiadomić“.

— „To mi wystarczy odrzekł, mogę spokojnie odejść.“

Odszedł, wyrażając nadzieję, że za kilka dni przyjdzie pogratulować zwycięstwa.

Słowa dotrzymał. Na drugi dzień po Cudzie nad Wisłą zjawił się w Prezydium Rady Ministrów uradowany, szczęśliwy. Później On został Papieżem, a ja przestałem chodzić do Prezydium...

Treść rozmowy skrzętnie sobie zanotowałem.

Wieczne odpoczywanie racz Mu dać Panie, a światłość wiekuista niechaj Mu świeci. Ze swej przemożnej opieki niech nas nie wypuszcza!

W.

I Polska Akademia Literatury

ma być instytucją propagandy Ozonu

Posel Józef Dobkowski wystąpił z ostrą krytyką Polskiej Akademii Literatury przy czym postawił P. A. Lowi takie zadanie:

„Uważam, że nie jest hańbą, ażeby pisał NAGINAŁ SIĘ DO KONIECZNOŚCI PAŃSTWOWEJ. Albo też niech Akademia skupi około siebie młody element, którego by twórczość odpowiadała NASZYM WYMAGANIOM.

Proszę mi pokazać, który z członków Akademii reprezentuje IDEJE OZNU.

Pos. Kudelska: — Goetel.

Pos. Dobkowski: — Ale Goetel oświadcza się jako faszysta, a przecież obóz nie jest faszystowski i jest przeciwny totalizmowi.

Godzę się nawet na przyznanie 100.000 zł na popieranie kultury, ale trzeba wiedzieć za co się płaci.

Apeluję do członków PAL, ażeby byli łaskawi pokazać swe oblicze ideowe w takim sensie, ŻEBY RZĄD, WSPÓŁPRACUJĄCY Z OZNU MIAŁ Z TEJ LITERATURY POŻYTEK WYCHOWAWCZY, a nie książki, w których panuje pornografia, szczególnie jak kobieta pisze o kobietach.

Moglibyśmy wcale nie zajmować się Polską Akademią Literatury, jest to bowiem również jeden z nieudanych twórców ery sanacyjnej. Ten PAL na kulturalnym życiu Polski współczesnej dodatnio nie zaważy. To, że raz po raz sygnie „bobbkami“, to jeszcze w stosunku do wydanych

na tę instytucję pieniędzy państwowych jest bardzo a bardzo mało.

Naszym zdaniem możnaby tę Polską Akademię Literatury bez większej szkody dla Polskiej kultury zwinąć.

Warto jednak zwrócić uwagę na zajędy Ozonu. Nie dosyć, że już Poskie Radio stoi całkowicie na usługach propagandowych Ozonu, nie dosyć, że i PAT „nagina się do konieczności ozonowej“ — to jeszcze śnisz Ozonowi o Polskiej Akademii Literatury, jako o wytwórni literatury wyłącznie ozonowej. Całkiem na wstępnym totalnych, chociaż się pos.D. zastrzega, że Ozon jest przeciwy totalizmowi.

los. D. „godzi się nawet na przyznanie 100.000 zł na popieranie kultury ale trzeba wiedzieć, za co się płaci“.

Ić może, że posłom ozonowym wysarczy wiedzieć za co by się PALowi płaciło, — ale naród chciałby wiedzieć, z czego się płaci, z jakich i czyich pieniędzy?!

Iżdemu ciśnie się na usta pytanie z jakiej racji naród ma opłacać instytucje propagandowe Ozonu?!

Na to pytanie Naród odpowiedzieć nie trzyma, jak i nikt mu nie odpowie, jakich pieniędzy utrzymuje się szkodliwy aparat partyjny, tzw. „Biu Planowania“ Ozonu. (St. K.)

Co piszą inni...

„ZEDRZYJMY SKORUPE,

SPÓJRZMY W GŁĄB“

Pod powyższym tytułem p. W. W. omawia w „Zwrocie“ kilkutomowe dzieło „Młode pokolenie chłopów“, wydane przez Państwowy Instytut Kultury Wsi.

„Nie wiem, czy gdyby ks. Staszic żył i z treścią tych ksiąg się zapoznał, czy dużo zmienił by swoją opinię o położeniu chłopów polskich, przed wiekami wydaną. A jak mnie poinformowano, z tego, co ci młodzi tam napisali, pozostały tylko strzępy. Nóż operacyjny pracował długo i skutecznie.“

To, co zostało, jest właściwie jedną wielką skargą na złe traktowanie chłopów, na biedę i rozgoryczenie, jakie spowodowało. Tu p. W. W. zauważa:

„Jedni w sposób jarmarczny reklamują światu naszą mocarstwowość, drudzy to dementują z dowodami w ręku. Każdy przecież wie, że na żebakach, analfabetach, skrzywdzonych i niezadowolonych mocarstwa opierać nie można. Gdzieś ci naiwni, co w to wierzą? A gdyby nawet, co nam to pomoże? Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi i wiedzą lepiej od nas.

Kończąc, zaznaczam: jeżeli są w Polsce ludzie naprawdę poważnie myślący, to wiedzą, że bez chłopów i wsi polskiej nie można myśleć o przyszłości. Wiedzą, że przyszłości nie można budować na ciemnocie, nędzy, niezadowoleniu, niemocy moralnej i fizycznej w masach ludowych. Trzeba chłopów widzieć w jego gnieździe, by się przekonać, czym on jest. Ten, kto widzi chłopów, wyjeżdżających do biskupa, witających starostę, jeżdżących na urzędowe procestry, najczęściej w strojach pożyczanych, nie może mieć rzeczywistego obrazu polskiej wsi.

Czas byłby najwyższy przekonać się, nie tylko, jak ten chłop żyje i jak się odziewa, ale jak zaspakają kulturalne potrzeby. Ilu chodzi do szkoły i co z niej wynoszą? Ilu chłopskich synów idzie do szkół średnich i wyższych, a ilu je kończy? Jaki był stosunek do państwa, a jaki jest teraz?“

P. W. W. przypomina dalej, że chłopcy wykazali wielkie umiarkowanie jeszcze w okresie powstawania państwa. Później, w Nowosielskach, chłopcy pominęli mimo niedostatku i nędzy wszystkie sprawy gospodarcze.

„Nie było tam wzmianki o lesie pańskim, o serwitutach, pastwiskach, krzywdach, nuta patriotyczna i skromne polityczne żądania zajęły ich miejsce. Rzecz to niesłychana, nowa i w swoim rodzaju prawie jedyna.

Jak ją oceniono, wiemy. Zrazu milczenie, potem Krzeczowice, obłędne podniesienie cen żyta i trzody chlewnej. Niektórym podobno udzielono nieznacznych subwencji. Nie mówiąc już o pacyfikacji, jest rzeczą notorycznie znaną, że czeka się na znużenie, rozbięcie, rozkład, zniweczenie siły, jaką chłopstwo posiada.“

KRÓTKO I ZWIEŻLE

P. Cat w „Słowie“ tak odpowiada na oświadczenie gen. Skwarczynskiego, złożonego z okazji dwulecia Ozonu:

„Generałowi Stanisławowi Skwarczynskiemu, świetnemu oficerowi zwycięskiej armii polskiej, uczestnikowi i bohaterowi wielu bitew, oficerowi zawodowemu radzę wrócić do służby wojskowej, do tej najpiękniejszej dla Polaka służby. Oto w jaki sposób najlepiej przysłużyć się sprawie obronności państwa.“

Bardzo słusznie!

Uniwersytet Wiejski w Nietążkowie

Redakcja „Rycerza Niepokalanej” przysłała nam poniższy artykuł, który wyjaśnia sprawę U. W. w Nietążkowie:

W grudniowym numerze „Rycerza Niepokalanej” ukazał się artykuł pod tytułem „Wróg Polskiej Wsi (III)”. W związku z wyżej wymienionym artykułem, po bliższym zbadaniu sprawy wyjaśniamy, że twierdzenia zawarte w tym artykule są w całości nieprawdziwe — w odniesieniu do Uniwersytetu Wiejskiego im. Jana Kasprówicza w Nietążkowie, prowadzonego przez Wielkopolski Związek Młodzieży Wiejskiej. Wobec tego Redakcja „Rycerza Niepokalanej” przeprasza Dyrekcję Uniwersytetu Wiejskiego w Nietążkowie i Wielkopolski Związek Młodzieży za mimowolnie wyrządzoną im moralną krzywdę i przy okazji dodaje kilka szczegółów, dotyczących pracy W. Z. M. W.

Związek ten należy do federacji autonomicznych związków wojewódzkich zrzeszonych w Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”. Jak inne związki wojewódzkie tak i Wielkopolski Związek Młodzieży Wiejskiej prowadzi na swoim terenie działalność dostosowaną do miejscowych warunków.

Praca organizacyjna Wielkopolskiego Związku Młodzieży Wiejskiej oparta jest na zasadach etyki katolickiej. W duchu katolickim jest też sformułowana deklaracja ideowa W. Z. M. W., która między innymi mówi: „II. Zasady etyki katolickiej uznajemy tak w życiu prywatnym jak publicznym za obowiązujące w działalności związku; stwierdzamy, że głęboka religijność wsi wpływa z jej ducha, kształtowanego w

ciągłym obcowaniu z przyrodą, a łaknącego pokoju i twórczej pracy, stąd Chrystusowa idea bratniej miłości tak łatwo i tak organicznie zrosła się z wsią polską, nadając jej wybitnie katolicki charakter”. (Społem nr 11. 1938).

W kierunku katolickim prowadzony jest również Uniwersytet Wiejski w Nietążkowie, którego program między innymi zaleca „poddać wychowanków oddziaływaniu wielkich prawd wiary katolickiej”. (Program U. W. w Nietążkowie).

W Uniwersytecie tym obowiązkowo prowadzi się naukę religii. Jak nam przedstawił ks. prob. Nowak,

który jej udziela w omawianej uczelni — stosunek słuchaczy do religii jest nienaganny.

Również stwierdziliśmy, że cała praca społeczno-wychowawcza i ideowa W. Z. M. W. jest nacechowana głębokim patriotyzmem i nie budzi zastrzeżeń.

Związek obywatelską i nawskroś polską działalnością kładzie obok Akcji Katolickiej mocną zapórę przeciwko szerzeniu się prądów komunistycznych.

Artykuł o takiej samej treści ukazał się w numerze marcowym „Rycerza Niepokalanej”.

Sprawa o wybory

Dnia 16. I. 1939 r. odbyła się rozprawa przed sądem grodzkim w Jarocinie o bojkot wyborczy przeciwko Janowi Majewskiemu prezesowi Powiatowemu Stronnictwa Ludowego z Kolniczek z art. 156 k. k. Sąd uwolnił oskarżonego. W motywach swego wyroku sąd uzasadnił, że nie ma bojkotu, jeżeli ktoś nie występuje z pogrózkami lub nie zmusza kogoś do nie głosowania. Oskarżonego bronił aplikant adwokacki p. Puta z Poznania, któremu składa p. Majewski serdeczne podziękowanie za dzielną obronę. Od wyroku tego prokurator założył apelację. Rozprawa odbędzie się w dniu 9 marca, przed sądem okręgowym w Ostrowie.

Dalsze wyniki wyborów w Wielkopolsce

POW. OBORNICKI

Bogdanowo — 5 lud., 7 innych.
Uścikowo — 5 lud., 1 Niemiec, 6 innych.
Ludomy — 8 lud., 3 Niemców, 3 S. N., 2 Ozon.
Wymysłowo — 7 lud., 2 innych deleg.
Ślawinko — 2 lud., 9 robotników, 1 Ozon.
Bąblin — 2 lud., 3 Niemców, 3 robotników 4 innych.
Uścikowice — 5 lud., 2 S. N., 2 Niemców, 3 bezpart.
Dąbrowka Leśna — 5 lud., (5 robotn.) 2

POW. WRZESNIA

Bieganowo — 6 lud., 3 robotn., 1 ziemianin, 2 innych.
Ślomo — 7 lud., 4 bezpart., 1 Ozon.
Sobiesierne — 3 lud., 4 Niemców, 5 bezp.
Ostrowo Kościelne — 4 lud., 3 S. N., 5 innych.
Sędziwojowo — 4 lud., 1 S. N., 3 robotn. 8 Niemców.
Grabowo — 9 lud., 7 robotników.
Sokolniki — 4 lud., 4 symp., 3 Niemców, 5 innych.
Gozdowo — 8 lud., 2 S. N., 1 Ozon, 5 dzikich.
Bierzylin — 4 lud., 6 symp., 1 Ozon, 5 robotników.
Nowawieś Królewska — 10 lud., 3 Ozon, 3 bezpart.
Węgierki — 3 lud., 6 Niemców, 2 Ozon, 1 dziki.

POW. SREM

Mchy — 7 lud., 1 dziki, 8 ZZZ.
Kołaczn — 9 lud., 3 ZZZ.
Chwałków — 8 lud., 10 robotn. 1 nauczyciel, 1 dziki.

Charlip — 12 ludowców.
Włosiejewski — 2 lud., 1 N., 9 ZZZ.
Brzostownia — 2 lud., 1 Ziemianin 9 ZZZ.
Włosiejewice — 16 lud.
W. Łęka — 11 lud., 9 S. Pr.
M. Łęka — 12 ludowców.
Grodzisk — 4 lud., 8 Str. Pracy.
Bączylas deleg. — 4 Str. Pr., 1 dziki.
Rakosowo — 6 lud., 6 Str. Pr.
Drzewca — 7 lud., 5 Str. Pracy.
Czarkowo — 7 lud., 5 Str. Pracy.
Śmiłowo — 8 lud., 3 Str. Pr., 1 Niemiec.
Janiszewo — 6 lud., 5 S. Pr., 1 Niemiec.
Dzieczyna — 5 lud., 3 ZZZ, 4 Niemców.
Sarbinowo — 6 lud., 6 Str. Pr.
Przybosowo — 6 lud., 6 Str. Pr.
Szurkowo — 7 lud., 5 Str. Pracy.
Żytowiecko — 10 lud., 6 Str. Pracy.

W Żytowiecku na zebraniu ogólnym ustalono jedną listę z pominięciem orderowiczów. Sołtys bojąc się o swą dzierżawę zwołał drugie zebranie do szkoły — nie powiodło się, gdyż przewodniczyć mu nie mógł — bo ludność tutejsza politycznie i społecznie wyrobiona, — wybrała sobie przewodniczącego. Na tym zebraniu usunęto jednego kandydata, który usiłował bronić stanowiska sołtysa, a wzięto twardego ludowca. Nie wystarczyło to jeszcze orderowiczom i „doskonałemu człowiekowi” stworzył własną listę, więc musiały odbyć się wybory. Przed wyborami przybył na publiczne zebranie nasz działacz Olejnik, dobrze znający się na sprawach samorządowych — toteż zebrani zro-

zumiali wywody p. Olejnika, dając dowód w głosowaniu — lista „zjednoczonych” nie otrzymała ani jednego mandatu. Tę całą sprawę rozbiłania jednoci gromadzkiej przez „orderowiczów” opisaliśmy z zażaleniem do p. starosty w Gostyniu. Apelując zatem do wszystkich radnych naszej gminy i powiatu, by tak samo postąpili przy wyborach do Rad Gminnych — posłać tam ludzi, którzy nie mają na oku własnych korzyści, ale dobro całego społeczeństwa, i jeśli tą myślą kierować się będziemy, to sprawa po naszej stronie, gdzie dla dobra państwa i chłopów chcemy pracować.

Parafiania.

POW. ŻNIN

Murczynek — 6 lud., 2 S. N., 4 Niemców.
Sarbinowo — 1 lud., 5 robotn., 6 innych.
Reez — 5 lud., 5 Niemców, 2 innych.
Skórki — 6 lud., 4 Niemców, 2 innych.
Czewryjowo — 7 lud., 5 Niemców.
Chrzanowo — 4 lud., 2 S. N., 1 S. Pr., 5 Niemców.
Bożejewice — 5 lud., 3 Niemców, 4 innych.
Doczanowo — 4 lud., 4 S. N., 4 S. Pr.
Gorzyce — 3 lud., 3 S. N., 6 Str. Pr.
Jaroszewo — 4 lud., 6 Str. Pr., 6 innych.
Zrazim — 6 lud., 6 Niemców.
Żerniki — 5 lud., 5 symp., 1 robotn. 1 Niemiec.
Chemiała szl. — 10 lud., 6 innych.

W naszej gromadzie odbyły się wybory przez głosowanie. Ozon poniósł smutną klęskę. Sprzykrzyta się już chłopu gospodarka Ozonu w gromadzie. Gromada nasza posiada 92 morgi ziemi, chłopci płacą za dzierżawę z morgi od dwóch do trzech i pół centnara żyta, co daje rocznego dochodu około 2000 zł, do tego było uszparowanych za lepszych czasów przeszło 5000 złotych — dziś kasa pusta, a dla gromady nic nie zrobiono, tylko sołtys się dobrze miewał, gdyż radni uchwalali każde jego życzenie. Toteż przy tych wyborach chłopci powiedzieli dosyć tej bebeczo-ozonowej gospodarki, stworzyli listę i zupełnie nowych ludzi do rady wprowadzili. Sołtys zaangażował po swej stronie księdza proboszcza, przyjeżdżał wójt ze sekretarzem, zasłaniali i powoływali się na różne osobistości, nic nie pomogło, bo my przekonaliśmy się, że jeśli sami wspólnie nie zabierzemy się do usunięcia złego z naszych gromad, to „opiekunowie” wszystko zrobią, by trzymać nas w oddaleniu od spraw publicznych. Przekonali się, że chłopci dłużej tego tolerować nie chcą i nie będą, a z podawanych wyników przez Ozon i różnych renegatów śmieją się głośno.

Fr. Wudź.

Chorzewo, pow. Międzybóże — 6 lud., 6 innych.

Lubos — 7 lud., 5 Str. Pr., 2 dzikich.

Dziewoklucz, pow. Chodzież — 2 listy polska i niemiecka. Lista polska uzyskała 12 mandatów, w tym 5 ludowców, 3 S. N., 1 bezpart., 3 ZZZ., 4 mand. Niemcy.

Nowy okólnik premiera Składkowskiego o uporządkowaniu osiedli

Premier Składkowski wydał nowy okólnik w sprawie uporządkowania wsi i miast. Okólnik ten jest o tyle ważny, że w stosunku do wsi przynosi pewne złagodzenie dotychczas wydanych przepisów.

W szczególności: bielenie względnie malowanie płotów na wsi, z powodu konieczności doprowadzenia do porządku jeszcze wielu płotów, przenosi się na lata następne; stosowanie drutu kolczastego przy budowie ogrodzeń przy drogach publicznych można dopuszczać tylko w razie, gdy nie będzie to narażać na niebezpieczeństwo życia i zdrowia ludzi oraz zwierząt. Od osób, które w ubiegłym roku skutecznymi nakazami przez władze roboty, nie należy żądać w bieżącym roku dokonywania dalszych remontów, prócz tych, które z uwagi na bezpieczeństwo publiczne okazały się nieodzowne.

Małżonka b. min. Kiernika w Warszawie

Warszawa, (PAA). W kołach politycznych stolicy żywo jest komentowany fakt przyjazdu i zamieszkania w Warszawie małżonki b. min. Kiernika, która do niedawna przebywała z mężem na emigracji.

W kilku wierszach:

Ze świata

W Norymberdze skazany został żyd Leeser na 8 lat ciężkiego więzienia za tzw. „hańbienie rasy”.

Z powodu burzy osiadł na mielnie na Mierzei Fryskiej parowiec niemiecki „Elbing 11”. Holownicy królewieckie starają się uratować załogę.

Od chwili rozpoczęcia konferencji „okrągłego stołu” poległo w Palestynie: 14 Arabów, 5 żydów, 1 Anglik, odniosło zaś rany 13 Arabów, 11 żydów i 3 Anglików.

Lotnicy włoscy Emmer i Marek osiągnęli w Innsbrucku na balonie swego wynalazku, napelnionym gorącym powietrzem, wysokość 5900 m w ciągu 19 minut.

Jak podają pisma stambulskie, rybacy złapali w okolicach wysp Książących na morzu Marmara olbrzymiego rekina, ważącego około 500 kg. Rekin bronił się zaciekłe i włókił za sobą łódź rybacką w ciągu kilku godzin. Rybacy zostali uratowani jedynie dzięki pomocy dwóch łodzi motorowych.

W pobliżu Fredrikstad w południowej Norwegii autobus wiozący 45 osób wpadł na balustradę mostu, którą złamał i spadł z wysokości 7-miu metrów na tor kolejowy. 40 osób odniosło rany, w tym 5 osób ciężko.

W Gdańsku, w hotelu „Eden”, położonym na przeciwko dworca głównego, młody policjant gdański Witt, będąc w stanie nietrzeźwym zastrzelił niekarza gdańskie-

go Rajmera. Po zabiciu policjant skrył się w piwnicy hotelu, grożąc każdej zbliżającej się osobie zastrzeleniem. Między nim a zaalarmowanym pogotowiem policyjnym doszło do strzelaniny, podczas którego Witt został ranny. Rannego zabójcę aresztowano.

W północnym Maroku hiszpańskim skutek trwającej ulewy powstała groźna powódź. Zanotowano dotychczas 3 ofiary w ludziach.

Na granicy rumuńsko-węgierskiej celnicy rumuńscy zatrzymali przemytników, którzy przemycili z Węgier do Rumunii skrzynię, zawierającą 500 kilo sztucznych zębów.

We Frankfurcie powstał nowy tygodnik, przeznaczony dla Niemców katolickich pn. „Der neue Wille”.

Słowackie organizacje robotnicze domagają się usunięcia wszystkich robotników czeskich ze Słowacji.

Podczas bombardowania przez eskadrę japońską okolic Hong-Kongu zginęło 11 osób.

Francja posiada 4.810.506 zgłoszonych odbiorników radiowych. 104.647 odbiorników zgłoszono w ciągu stycznia. W tymże miesiącu 400 osób skazano na karę po 250 fr. za pajejarstwo.

W Raiford (Floryda) dokonano egzekucji na fotelu elektrycznym na osobie Francina Mac Calla skazanego na śmierć za porwanie i zamordowanie 5-letniego chłopca Skeezle Casha.

Niedola spółdzielczości polskiej w Niemczech

Poza paroma nieznacznymi przedsiębiorstwami prywatnymi nie rozprządza milionowa rzesza Polaków w Niemczech poważniejszą ilością placówek gospodarczych. A i te które mimo stawianych trudności utrzymały się w rękach polskich, są przedmiotem napaści, ich właściciele bywają wysiedlani pod byle pozorem w głąb Niemiec, majątki oddawane pod przymusowy zarząd.

Wobec takiego stanu rzeczy, prawie jedynymi wysepkami polskiego życia gospodarczego w Niemczech są spółdzielnie polskie. Jedynie one zdołały utrzymać pewną samodzielność i niezależność; spółdzielnie polskie to poważna ostoja niezależności gospodarczej licznych rzesz Polaków, rozsianych po wielu częściach Niemiec. Najlepiej stosunkowo rozwinięte Banki Ludowe, istniejące tam od przeszło pół wieku, są zbiornikami oszczędności ludowych i instytucjami, udzielającymi na dogodnych warunkach kredytu, przeważnie rolnikom. Znowu tak zw. „Rolniki”, skupiają od rolników płody rolne i dostarczają im na dogodnych warunkach potrzebne do gospodarstwa nawozy sztuczne, pasze, narzędzia itp. Stosując w działalności i pracy wypróbowane zasady samodzielności i samopomocy uniezależniły się od wszelkiej pomocy z zewnątrz. Mając zaufanie Polaków, stały się podwaliną bytu licznych gospodarstw, udzielając pomocy w razie potrzeby. Jako ośrodki gospodarczej niezależności elementu polskiego, dopomagają do zachowania reszty odrębności narodowych.

Był tych spółdzielni został w ostatnich czasach mocno zagrożony. Oto nasi sąsiedzi głosząc hasła zjednoczenia wszystkich Niemców w jednym dużym państwie, przystępują z drugiej strony do bezwzględnego łepienia odrębności narodowych wszystkich, zamieszkałych na terenie Rzeszy mniejszości narodowych. Stosują przy tym stare, wypróbowane metody; drogą administracyjnych zarządzeń i zakazów zamierzają zni-

wieżyć samodzielne i niezależne ośrodki polskiego życia gospodarczego. Chcą w ten sposób stworzyć podstawy do dalszej eliminacji, następnych z kolei odrębności narodowych. W środkach nie przebiegają, szczególnie jeśli chodzi o polskie spółdzielnie na terenach przygranicznych.

Władze administracyjne, powołując się na „Ustawę o bezpieczeństwie w pasie granicznym” odmawiają polskim spółdzielniom zezwolenia do licytowania dłużników, mimo, że z góry rezygnują z przewłaszczenia ewent. nabytej nieruchomości, zamierzając jedynie ratować własne pretensje wierzytelne. Powołując się na tę samą ustawę, władze administracyjne odmawiają polskim instytucjom zezwoleń na nabycie nie-

ruchomości, wydzierżawienia roli lub gospodarstwa rolnego, do nabywania drobnych kawałków ziemi, placów budowlanych itp. Urzędy administracyjne, urzędnicy sądowi, władze kolejowe i pocztowe, funkcjonariusze partyjni i „Bund deutscher Osten” nakładają klientów polskich do wypowiadania członkostwa.

Uniemożliwiona jest wszelka propaganda i reklama polskich instytucji gospodarczych. Pisma nie przyjmują ogłoszeń od spółdzielni polskich. Do bojkotu polskich spółdzielni bankowych i rolniczo-handlowych zmobilizowano cały aparat wspomnianego wyżej związku „Bund deutscher Osten”. Polskim spółdzielniom rolniczo-handlowym odmawia się zezwoleń na sprowadzanie

Niemcy wzywają do składania pieniędzy tylko w instytucjach niemieckich

Wyrzysk, (PAA). Na zebraniu Jungdeutsche Partei w Wysokiej, pow. wyrzyski, przemawiał dr Hempel z Bydgoszczy, który m. in. zwrócił uwagę na obowiązek popierania tylko Niemców. Pieniądze np. nale-

ży składać w instytucjach niemieckich, a nie do PKO. Każdy grosz złożony przez Niemca do instytucji niemieckiej przyczynia się do rozwoju Niemców za granicą.

Bank Rolny nie obniża już reszty ceny kupna ziemi

W ostatnich czasach zaczęły napływać masowo wnioski dłużników Państwowego Banku Rolnego z tytułu reszty ceny kupna za nabyte działki z parcelacji majątków bankowych — o obniżenie reszty ceny kupna. Dłużnicy ci powołują się przy tym na rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 24. X. 1934 roku.

Otóż należy wyjaśnić, że przyznawanie ulg z tego tytułu zostało już przez Państwowy Bank Rolny zakończone. Dłużnicy z tytułu reszty ceny kupna za nabyte z P. B. R. działki starać się mogą jedynie (w wyjątkowych wypadkach) o dogodniejsze rozterminowanie należności.

Rozterminowanie należności na dłuższy okres spłaty obniża dość znacznie samą ratę; dla przykładu podajemy, że rata od

zł 1.000 wynosząca przy okresie umorzenia 10-letnim zł 64,20 półrocznie, przy oprocentowaniu na lat 20 wyniesie zł 40,00, przy rozterminowaniu na lat 40 wyniesie zł 29,10. Rozterminowanie to związane jest z pewnymi kosztami, wynoszącymi mniej więcej 50,— do 70,— zł od aktu, które opłaca dłużnik.

Nieście, a nawet mylne wieści o dalszych ulgach rozeszły się prawdopodobnie w związku z przeprowadzaną obecnie przez Państwowy Bank Rolny konsolidacją należności pruskich władz i instytucji agrarno-finansowych (tzw. rent), które to należności konsoliduje się i zamienia na pożyczki Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej.

nasion i innych produktów z Polski; spotyka się nawet wypadki, że polskim „Rolnikom” nie wolno handlować węglem, kartoflami, zbożem chlebowym, a więc podstawowymi artykułami ich obrotu.

Powiatowi przywódcy włościan, rozstrzygając o przydziale pasz, przyznają polskim „Rolnikom” ilości niewystarczające na obsłużenie klientów. Pracownikom polskich spółdzielni rolniczo-handlowych władze policyjne odmawiają wystawienia legitymacji czy poświadczeń, bez których nie wolno odwiedzać klientów w celu zjedwania odbiorców lub dostawców produktów rolnych. Rozwijającym się spółdzielniom władze odmawiają zezwolenia na otwarcie lub przeniesienie oddziałów.

Gdy dodamy, że ostatnie wydaleńia polskich działaczy narodowych z pasa granicznego dotyczyły przeważnie ludzi, pracujących także na terenie spółdzielczości polskiej, będziemy mieli obraz, wprawdzie jeszcze niezupełny, niedoli, w jakiej pracują polskie placówki spółdzielcze w Niemczech, a na Śląsku Opolskim w szczególności.

Mimo wszystko, Związek Spółdzielni Polskich w Niemczech stwierdza corocznie na swoich Sejmikach postęp i rozwój polskiego ruchu spółdzielczego na obczyźnie. Rozwój ten jest wprawdzie powolny, ale stały. Rosną obroty, przybyszą oszczędności i wkłady w Bankach Ludowych. Żywił polski wykazuje dużo hartu i przeżności w walce z przeciwnościami.

„GDYBY NASZE SPÓŁDZIELNIE MIAŁY TAKĄ SWOBODĘ, JAKĄ MAJĄ SPÓŁDZIELNIE NIEMIECKIE I INNYCH NARODOWOŚCI W POLSCE WYNIKI NASZYCH INSTYTUCJI GOSPODARCZYCH BYŁYBY NAPEWNO UWIEŃCZONE JESZCZE WIĘKSZYMI REZULTATAMI” — tak kończył swoje sprawozdanie na dorocznym Sejmiku p. Stefan Szczepaniak, prezes Spółdzielni Polskich w Niemczech, któremu patronuje ks. patron dr Bolesław Domański.

mgr Zygmunt Węgrzyk.

JERZY MARIUSZ TAYLOR

Kolonia Na Grobli

(47)

Dr Johnke niespodziewanie dla siebie samego wpadł w pasję i zgromił ostro chłopaka, zapowiadając, aby nie śmiał wyrażać się w ten sposób o Ance.

— Dobry Niemiec powinien mówić o kobiecie z szacunkiem i grzecznie. Zapamiętaj to sobie, mój drogi. To wszystko, co mi powiedziałeś, uważam za głupstwo, zresztą do 23 mamy jeszcze cały tydzień czasu. Namyśle się, co mamy zrobić. Pojutrze dam ci odpowiedź, mój kochany.

Zbył go tym, wiedząc dobrze, że już w tej samej chwili postanowił, że nazajutrz pójdzie do Teresinka odwiedzić Ankę. Od wielu tygodni prześladowało go wspomnienie gibelkiej postaci leśnej dziewczyny. Tak. Od wielu tygodni dręczyła spojrzeniem jej błękitnych oczu, za przepyszny złotem jej włosów. Przez długi czas starał się stłumić w sobie tę tęsknotę, którą niby mnich średniowieczny, niby rycerz, co złożył ślub czystości, uważał za karygodną za niemożliwą do zaspokojenia w tych warunkach. Przecież to była...

to była Polka...

Po rozmowie z Wilhelmem Erni-nem tęsknota ta ogarnęła go ze zdwojoną siłą.

Matka i syn

Stojący na marmurowym nocnym stoliku rokokowy zegarek ze złoczonego brązu — małe cacko osiemnastowieczne, ozdobione postaciami nagich uganiających się za sobą w beztróskiej zabawie, zadzwonił głośno. Lśniące cacko tylko z pozoru należało do stulecia, które stworzyło ten filigranowy kształt dla użytku rozpierzchnionej pani czy niewieściego eleganta w białej peruce. Wiek dwudziesty zmienił mu duszę. Z brązu rzeźbionego ręką zegarmistrza-artysty wyjęto precyzyjny ale zużyty mechanizm, który cichutkim, dźwięcznym szeptem gdzieś komuś liczył minuty miłości. Zastąpił go nie mniej precyzyjny, ale nawskroś nowoczesny werk amerykańskiego budzika.

Młody człowiek, leżący na łóżku, którego przepych kłócił się jaskrawo z wymaganiami, stawianymi przez

teraźniejszość sypialni męskiej, obudził się i ziewnął z lekka, wsłuchując się jednak z widoczną przyjemnością w zamierzające metaliczne dźwięki.

W chwilę potem usiadł na łóżku, rozglądając się po swej sypialni. Słonce wstające dopiero gdzieś hen, za Wisłą, oświeciło już wszystkie zakątki niewielkiej komnatki. Ściany jej były wybite spłowiłym jedwabiem, na którego perłowym tle różowiły się delikatnie pęki drobnych kwiatów. Na wprost łóżka widniała marmurowa konsolka z lustrem, na którego powierzchni złożyło się wiele kwadratowych płyt kryształowych, spojonych kunsztownie w jedną całość i oprawionych w ramy błyszczące metalowym połyskiem. Pod oknem stało piękne biureczko, w którym łatwo można się było domyślić istnienia mnóstwa potajemnych skrytek, a podłogę zaścielał barwny dywan, w którego puszystości tonęły złożone nogi fotelików, obitych podobnym jedwabiem, jak ściany.

Minęło blisko pół roku od chwili kiedy zdumiewający wypadek zado-mowił go w tym pałacyku, który przenosił swych mieszkańców w fantastyczny okres pudrowanych markizów w koronkowych żabotach, w czasy króla Stanisława Augusta. To

już tak dawno, a on wciąż jeszcze nie mógł się przyzwyczaić do tego otoczenia. Wciąż wydawało mu się, że to tylko sen i że pewnego dnia zniknie też jak sen.

Czyż bajka może trwać wiecznie? A przecież to musi być bajką, że on — biedny podrzutek, wychowany i usynowiony przez zwykłego chłopca, którego przodkowi jego pan feudalny pewnie w przystępie dobrego humoru, a może przez wyrafinowaną złośliwość dał nazwisko hrabiowskie, znalazł matkę i to taką matkę.

Do drzwi zapukano cichutko. Pytał chłopak w żółto-błękitnej liberii — herbowych barwach książąt Ostrogskich, wniósł srebrzystą tackę z dymiącą aromatycznie filiżanką czekolady i garstką biszkoptów na porcelanowym talerzyku.

Postawił to wszystko na nocnym stoliku.

— Czy jasnie oświecony książę rozkaże coś jeszcze? — zapytał służbiście.

Alfred Przetocki skrzywił się. — Mówiłem już tyle razy, żebyś mnie nie tytułował tak szumnie. Wystarczy powiedzieć: „proszę pana”.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wykaz majątków podlegających parcelacji w r. 1939

I

„Dziennik Ustaw” nr 12 ogłasza rozporządzenie Rady Ministrów z 11 lutego o ustaleniu planu parcelacyjnego na 1939 r. Plan ten obejmuje grunty państwowe: Banku Rolnego m. in. w województwie łódzkim 1000 ha, w śląskim 1200 ha, w poznańskim 5200 ha i pomorskim 3800 ha, gruntów prywatnych w województwie śląskim 8000 ha, poznańskim 23000, pomorskim 19500. Równocześnie pojawiło się rozporządzenie Rady Ministrów, zawierające wykaz imienny nieruchomości podlegających przymusowemu wykupowi.

W województwie śląskim podlega wykupowi w powiecie Bielsko, Cieszyn, Rybnik 810 ha z nieruchomości Kasienica, Kaczyce, Marklowice itd. należące do Jana Larisch-Mönnicha; w powiecie lublinieckim — 525 ha z maj. Kochcice, należące do Kochtschütz Estates Limited in London; 135 ha z maj. Pawonków, własność Georga Thaera; w powiecie lublinieckim i tarnogórskim — 1500 ha: Koszęcin, Kalina, Cieszowa z dawnego fideikomisu Dworok, stanowiącego własność Wilhelma Fryderyka Karola Gotfryda Krafta Hohenlohe-Ingelfingen; 1500 ha z fideikomisu Zyglinek - Świerkianiec, stanowiącego własność Guidotta Henkel-Donnersmarcka i Ligota Woźnicka; w powiecie pszczyńskim 368 ha z maj. Jarząbkowice, własność Edwarda Stonawskiego; 760 ha z maj. Pawłowice Ferdynanda Reitzensteina; powiat rybnicki 235 ha z maj. Tworków, własność Wilhelma Jeltsch-Tworkau; 230 ha z maj. Wilcza Góra, własność Jerzego Kowatza; 115 ha z maj. Brzezina Dobra, własność magistratu i gminy miasta Raciborza; 360 ha z maj. Grabówko, własność Wilhelma Lichnowskiego; 100 ha z maj. Belk, własność Bronisława i Wiktorii Albinowich; w powiecie świętochowskim 240 ha z maj. Brzozowice, własność Łazarza Henkel-Donnersmarcka; w powiecie tarnogórskim 560 ha z fideikomisu Repty, własność Krafta Henkel-Donnersmarcka.

W wojew. poznańskim podlega wykupowi w powiecie chodzieskim 310 ha z maj. Jabłonowo, własność Waltera Schwarwebere-Kegel; 35 ha z maj. Karczewnik, własność Ernesta Lüttwitza; 435 ha z maj. Oleśnica, własność Rochusa Lüttwitza; powiat gnieźnieński: 1735 ha z maj. Działyn, Obora, Wielkie Świętniki, Dębica, własność Heinricha Sprengera; 1535 ha z maj. Mieleno, Podliszewko, Dębłowo, własność Wirgina Wendorfa i Wielkie Świętniki, własność Edwarda Wendorfa; pow. Gostyń: 760 ha z maj. Poniec, Janiszewo, własn. Wojc. Mycielskiego, powiat Jarocin; 900 ha z maj. Dębno, własność Gerharda Carsta i Chrzan, Paula Carsta; pow. Kalisz: 200 ha Cukrownia Zbiorsk; pow. Kępno: 428 ha z maj. Lubczyńska Kazimierza Szczanieckiego i Rudniczyńska Marii Tomaszewskiej; pow. Koło: 370 ha z maj. Bierzwienna i Kąty Rajmunda Dąbskiego; pow. Konin: 280 ha z maj. Ciążów Wandy Gerliczowej; 190 ha z maj. Siernice Adama Iwańczyka; 337 ha z maj. Białybród Stanisława Mańkowskiego i dobra Kazimierz, własność Mycielskiej i Mańkowskich; powiat Międzybóże: 270 ha z maj. Białokosz Karola Rosego; 515 ha z maj. Śródka Karola Seydlitza; pow. Mogilno: 38 ha z maj. Dusznica Zdzisława Lichodziejewskiego; 215 ha z maj. Jankowo Adolfiny Sturzberg; 410 ha z maj. Markowice i Żerniki Klause Heidebrecka; 260 ha z maj. Gozdanin Brunona Bajera; pow. Nowy Tomyśl: 1760 ha z maj. Dakowy, Wojnowice Anieli Ostrowskiej; 1325 ha z maj. Brody Emilia Pfluga; 810 ha z maj. Śliwno Hansa Hildebranda; 360 ha z maj. Stary Tomyśl Maxa Poncet; pow. Oborniki: 530 ha z maj. Pamiątkowa Macieja Koczorowskiego; powiat Ostrów:

435 ha z maj. Grudzielec Zygmunta Zielewicz; 690 ha z maj. Rososzyca i Sieroszewice własność Deutschmanna; 410 ha z maj. hrabstwo Przygodzice Michała Radziwiłła; powiat poznański: 600 ha z maj. Złotniki i Psarskie Heinza Hofmeiera-Lotnik; 500 ha z maj. Radojewo, Nowa Wieś Hermana Treskowa; 945 ha z maj. Owńska Johanna Treskow; 460 ha z maj. Więckowice Gustawa Brezy; 600 ha z maj. Bednary Macieja Jackowskiego, Wronczyn Tadeusza Jackowskiego i Bednary

Stefana Lasiewicza; pow. średzki: 800 ha z maj. Rusibórz Felicjana Plucińskiego, Zielniki — Zbigniewa Plucińskiego, Swadzim i Krzyżownicy — Leona Plucińskiego, Sady — Marii, Kazimierzy, Józefa, Zbigniewa i Aleksandry Plucińskich; pow. Rawicz: 385 ha z maj. Golina Wilhelma Rohra; pow. Turek: 305 ha z maj. Rudniki Józefa Mykorskiego; pow. Znin: 50 ha z maj. Wójcin Gustawa Rusta; 85 ha z maj. Jadowniki Tekli Scheele.

Radio w szkole

Leży przed nami program audycji szkolnych na rok 1938/39, wydany przez Polskie Radio. „Słowo wstępne” zapewnia, że audycje poranne będą miały charakter aktualno-informacyjny lub rozrywkowy. Duży nacisk będzie w nich położony na momenty wychowawcze ze szczególnym uwzględnieniem wychowania obywatelskiego... Audycje południowe będą miały charakter dodatkowy, spełniając rolę pomocy w nauczaniu.

Jednak zadania tego audycje szkolne według programu spełniać nie zdołają. Najwyższy i najsukcesowniejszy bowiem czynnik wychowawczy, jakim jest religia, w audycjach jest całkowicie pominięty. Wszystkie inne przedmioty nauki szkolnej są uwzględnione: historia, przyroda, geografia, technika, język polski, przygotowanie zawodowe, nauka

wierszy, bajki, muzyka — braknie jedynie religii. Uwzględniono higienę ciała — brak natomiast hibiendy duszy. Przewidziano przeszło 160 audycji wśród nich aż nawet 3 (!) audycje, które mają styczność z życiem religijnym, a mianowicie na 21. XII. „Wigilia Dorotki”, na 11. I. „Jasełka” i na 4. IV. legenda (!) o glinianych dzbankach i ptaszkach P. Jezusa. Więcej nie! Wśród 70 audycji muzycznych znajduje się tylko 5 pieśni kościelnych.

Czy w takich warunkach audycje szkolne mogą wychowywać i „spełniać rolę w nauczaniu”? Bardzo wątpliwe. A mamy prawo domagać się, by Polskie Radio takie zadanie spełniło. Jeżeli istotnie — jak to głosi na okładce programu — chce być dobrym „decydującym czynnikiem w kulturalnym rozwoju” Polski.

Ustawa o nadzorze nad niektórymi środkami żywienia zwierząt

Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów uchwalony został projekt ustawy o nadzorze nad niektórymi środkami żywienia, opracowany przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych. Ustala ona zasady, na jakich odbywać się będzie mogła sprzedaż pasz oraz odpowiedzialność sprzedawcy za rodzaj i gatunek zbywanego towaru, a to celem uchronienia nabywców przed kupnem pasz

mało wartościowych lub wręcz szkodliwych dla zdrowia zwierząt.

Ustawa dotyczy wszelkiego rodzaju otrąb, śruty, makuchów i mączki pochodzenia roślinnego i zwierzęcego, środków chemicznych i roślinnych zarówno z wymienionych środków, jak i z domieszek tych artykułów z innymi środkami żywienia zwierząt.



Jaki grubasek

duży i silny! Przy właściwym odżywianiu każde dziecko dobieże i zdrowo się chowa. Właściwe odżywianie, to codzień:

**Kawa Słodowa
Kneippa**

Ozonowcy a żałoba po papieżu

W całej Polsce uszanowano żałobę po Ojcu św. Piusie XI. Jedynie ozonowcy we wsi Krosno, gm. Przerąb, pow. Radomszczański, urządzili sobie zabawę z przedstawieniem „Krakowskie Wesele”. Po przedstawieniu odbyły się huczne tańce, które trwały do rana.

Nowy lekki kłazownik włoski o wyporności 3000 ton ustanowił podczas rejsu próbnego rekord szybkości, wynoszący 45 węzłów czyli 83 kilometrów na godzinę. Kłazownik wyposażony jest w 6 dział kalibru 130 milimetrów, 6 dział zenitowych, 6 karabinów maszynowych i 9 wyrzutni torpedowych.

Z powodu niezabezpieczenia przejazdu przez tor kolejowy pociąg towarowy najechał niedaleko Melk w Austrii Dolnej na samochód ciężarowy, rozbijając go doszczętnie oraz zabijając jadące w nim trzy osoby, a jedną raniąc ciężko.

**Polska Ludowa —
to Polska
mocarstwowa**

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):

Gazeta Grudziądzka 22

na zł _____ gr _____

Wpłacający (nazwisko) _____

(imię) _____

oczuła: _____

miejscowość: _____

ulica _____

numer domu _____ numer mieszkania _____

dzień wpłaty

Nr rozrachunku

PRZELAZ ROZRACHUNKOWY 22

na zł _____ gr _____

złote słownie _____

jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):

Gazeta Grudziądzka

Pocztą: Poznań 3

Podpis przyjmującego _____

dzień wpłaty

Numer nadawcy _____

Stempel okręgowy _____

12 samolotów uległo rozbiciu Tragiczny lot amerykańskich pilotów

Podczas wielkich manewrów amerykańskich w zatoce Meksykańskiej i na Morzu Karaibskim, doszło do wielkiej katastrofy lotniczej. 12 samolotów tak długo krążyło nad brzegami morza, aż zapasy benzyny całkowicie wyczerpały się. Wówczas cała eskadra próbowała lądować.

6 samolotów uległo zupełnemu rozbiciu, a pozostałe są poważnie uszkodzone. Z pośród załogi zginął oficer marynarki brazylijskiej, Preza, biorący udział w charakterze gościa w manewrach. Inni piloci i członkowie załogi uratowali się, skacząc ze spadochronami. Wzdłuż wybrzeży Zatoki Meksykańskiej w róż-

nych punktach leżą szczątki rozbitych samolotów.

Samoloty znajdowały się w drodze z manewrów na lotnisko w Pensacola.

Cała rodzina zaczęła się

Tragiczny wypadek wydarzył się w rodzinie 32-letniego Mieczysława Gołębiowskiego, w Łodzi przy ulicy Piwnej 4. W sobotę wieczorem przed ułożeniem się do snu, żona Gołębiowskiego, 29-letnia Leokadia, napaliła

Wileński sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Nieświeżu rozpatrywał sprawę 17-letniego Jana Hućko ze wsi Blaszyń oskarżonego o zamordowanie gospodarza z tejże wsi Pa-

wła Szymki.

Oskarżony był pastuchem u zamordowanego i podczas pełnienia swych obowiązków został zganiony za niedbalstwo. Gospodarz chciał go uderzyć, a pastuch porwał z ziemi kamień i ugodził swego chlebowadkę w głowę, kładąc go trupem na miejscu. Za ten czyn sąd okręgowy skazał go na osadzenie w domu poprawy do czasu dojścia do pełnoletności.

Jednocześnie młodocianego mordercę oczekuje inna sprawa, ponieważ podczas tego samego zajścia, pobił on dotkliwie ciężarną żonę zamordowanego, która skutkiem pobicia zmarła, po upływie paru tygodni.

BRATOBÓJSTWO

Rawa Mazowiecka. W osadzie Góra (pow. rawsko-mazowiecki) w czasie sprzeczki na tle podziału majątku został zamordowany 26-letni Władysław Walczak. Mordercy, Józef Walczak (brat) oraz stryj, Feliks, którzy ukryli się w okolicznych lasach, zostali aresztowani podczas obław.

1 zabity 10 ciężko rannych na weselu

W Olszynie w powiecie gorlickim na przysiółku Lipie odbywała się onegdaj zabawa weselna u gospodarza Ksawerego Miki.

W godzinach wieczornych, kiedy weselnicy najspokojniej się bawili, wpadła niespodziewanie do izby, w której odbywało się wesele banda uzbrojonych w rewolwery, siekiery, pałki i motyki, parobczaków, i po strąceniu lampy, zaczęła mordować biesiadników, którzy przerażeni, zaczęli uciekać. Uciekających napastnicy razili siekierami i pałkami; przy czym napastnicy zaczęli strzelać na oślep.

Od kuli rewolwerowej padł na miejscu 21-letni Kazimierz Gogala, zaś w kałuży krwi na ziemi leżeli Bronisław Niemiec z przestreloną nogą oraz dziesięciu ciężko rannych od ciosów zadanych siekierami, biesiadników. W związku z tym władze policyjne przytrzymały 6 podejrzanych o napad.

w piecu i poszła spać razem z dziećmi, 6-letnią córeczką i 1½ miesięcznym synkiem. Gdy w niedzielę rano do Gołębiowskich przybyła z wizytą ich krewna i nie mogła dostukać się do drzwi, wyważono je przy pomocy dozorcę. W mieszkaniu zastano całą rodzinę nieprzytomną. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć Gołębiowskiej; pozostałych przewieziono do szpitala. Stan córeczki Gołębiowskich jest beznadziejny, natomiast Gołębiowskiego i synka uda się uratować. Zaczadzeniu uległ również sąsiad Gołębiowskich, Adam Najk, do mieszkania którego przedostał się zaczad.

15 wsi pod wodą po zatopieniu doliny

Wobec budowy zapory wodnej w Rożnowie, północno-zachodnia część

powiatu nowosądeckiego, położona w dolinie Dunajca, ulegnie niebawem gruntownemu przeobrażeniu gospodarczemu.

15 wiosek, położonych w Dolinie Dunajca, ulegnie bądź zupełnemu bądź częściowemu zatopieniu. W związku z tym, przesiedlonych zostanie około 12 tysięcy mieszkańców. Zatopienie 15 wsi pociąga za sobą olbrzymi wydatek w formie wynagrodzeń za wywłaszczone grunty, za pozostawione budynki, sady i ogrody. Odszkodowanie to waha się w granicach od 1 tys. do 5 tys. złotych dla jednego mieszkańca. Prócz tego wysiedlona ludność otrzymuje nowe tereny osiedleńcze.

Kobieta hersztem bandy złodziejskiej

Policja w pow. włoszczowskim likwidowała bandę złodziejską na czele której stała kobieta Janina Zagórska.

Członkami bandy byli: Roman Zagórski, Zygmunt Kępa i Stanisław Czajka.

Banda dokonywała kradzieży, a rzeczy sprzedawała paserowi Szmulowi Fajgenblatowi, który po przeprowadzonej u niego rewizji wydał złodziei. Niektórzy z bandy byli kilkakrotnie karani więzieniem.

We wsi Bułany, pow. dziśnieńskiego mieszka Olga Kraśnikowa, wdowa po poruczniku armii carskiej, uchodząca powszechnie za bardzo zamożną. Posiadała ona 1960 rubli w złocie, które wiejskim zwyczajem przechowywała w zamczystej skrzyni drewnianej.

Po kradzieży skarbu dostała pomieszania zmysłów

Kraśnikowa po powrocie z cerkwi stwierdziła z przerażeniem, że w czasie jej nieobecności skrzynia została rozbита, a złote rubli zniknęły. Strata skarbu tak wpłynęła na wdowę, że dostała ona pomieszania zmysłów. Poszukiwania skarbu nie dały wyników.

Tajemnicze zwłoki w skrzyni

Wilno. W m. Duniłowicze w jednym z nowowynbudowanych domów, który stał pustką, niewykończony przez całą zimę, przybyli do robót budowlanych poculi silny odór trupa. Po przeszukaniu budynku znaleziono ukrytą w kącie skrzynię, zawierającą zwłoki młodego człowieka, ubrane tylko w bieliznę.

Wezwany lekarz określił że nieznajomy zmarł skutkiem uszkodzenia czaszki spowodowanego razami młotką, oraz że śmierć musiała nastąpić przed dwoma tygodniami. Policja pilnie poszukuje sprawców tej zbrodni, która wywołała wielkie wzburzenie w całym miasteczku.

Prowokacyjny wybryk gdańskiego profesora w Chojnicach

Niesłychanego wybryku dopuścił się w Chojnicach podczas zjazdu niemieckiej organizacji młodych rolników profesor Blon z Gdańska, który użył następującego zwrotu w języku polskim:

„Chojnice są niemieckie i muszą niemieckie pozostać (?)”.

Dodać trzeba, że w przeddzień zjazdu na sali, gdzie miał się odbyć zjazd, usunięto portret P. Prezydenta RP i zawieszono w tym miejscu afisz reklamowy jakiejś firmy. Władze wdrożyły w tej sprawie dochodzenia.

ŚMIERĆ KOBIETY POD SAMOCHODEM

Bielsko. W Komorowicach Śląskich, pow. bielskiego wydarzył się wstrząsający wypadek. Auto osobowe, należące do przemysłowca z Bielska, Neumana, zdążające w kierunku Obiedzie, najechało na szosie, naprzeciw restauracji „Gospoda gminna” w Komorowicach, na 37-letnią Marię Papiórkową, żonę właściciela restauracji. Mimo wysiłków kierowcy w ostatnim momencie nie zdołał zatrzymać auta tak, iż nieszczęśliwa poniosła śmierć pod kołami.

Dzień nadesłania



Nr listy rozrachunkowej

Wpisał

Sprawdził

Zamawiam

egz. „Gazety Grudziądzkiej”

wydanie główne
(nieodpowiednie skreślić) tańsze tygodnik

na okres

(podać miesiąc wzgl. kwartał)

Miejsce dla pisemnych wskazań, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, za wnieślią treść inną, podlega opłacie przez nadejście znaczka pocztowego w wysokości 10 gr.

Wiadomości bieżące

Sobota, 25 lutego 1939r.

Sobota: Cezarego

Wschód słońca: 6.31; zachód 17.06

Niedziela: Aleksego

Wschód słońca: 6.29; zachód 17.07

Poniedziałek: Aleksandra

Wschód słońca: 6.27; zachód 17.09

TRAGICZNA ŚMIERĆ CHŁOPCA

Katowice. Na zamrażniętym stawie obok kopalni „Kleofas” w Zależu, jeździł na łyżwach 11-letni uczeń Antoni Grala, zam. w Katowicach-Dębnie, przy ul. Chorzowskiej 260. W pewnej chwili słaba powłoka lodowa załamała się i Grala wpadł do wody. Nim przybyła pomoc chłopiec utonął. Zaalarmowana straż pożarna z kopalni „Kleofas” wydobyła zwłoki, które odstawiono do kostnicy Szpitala Miejskiego w Katowicach.

TAJEMNICZE ZABÓJSTWO NA TLE ZAMĄŻPOJŚCIA

Hrubieszów. Mieszkanka wsi Wereszyn w pow. hrubieszowskim, Anna Kiebasowa, wbrew woli męża uzyskała rozwód i wyszła powtórnie za mąż. Onegdaj nieznany sprawca zastrzelił Kiebasową przez okno w chwili, gdy znajdowała się w swoim mieszkaniu. Zachodzi podejrzenie, że zabójstwa dokonano na tle jej powtórnego zamążpojęcia. Kto jest sprawcą zabójstwa, na razie nie ustalono.

BRZYTWĄ PORANIŁ PRZECIWNIA

Katowice. Na ulicy Krzyżowej w Katowicach doszło do krwawej bójki na tle osobistych porachunków pomiędzy 28-letnim Wilhelmem Bitnerem, a 22-letnim Jerzym Kalasem. W trakcie bójki Kalas dobył z kieszeni brzytwy i zmasakrował nią Bitnera, zadając mu szereg ran twarzy, rąk i nóg. Bitnera odstawiono do szpitala miejskiego, rany nie zagrażają na szczęście.

NOWY PROCES SKAZANEGO NA ŚMIERĆ MORDERCY

Białystok. Sąd okręgowy wyznaczył na 3 kwietnia br. rozprawę o planowanie napadu rabunkowego na agencję pocztową w Starosielcach. Na ławie oskarżonych zasiadają: Stefan Balonis i Władysław Poksrobko, skazani — jak wiadomo — na śmierć za mord rabunkowy dokonany na rodzinie Piekutowskich w Starosielcach. Planowany napad nie doszedł do skutku, gdyż bandyci czatujący na kierowniczkę agencji pocztowej, zostali spłoszeni przez psa.

MORDERCA-FURIAT ZABIŁ TEŚCIOWĄ KAWALKIEM ŻELAZA

Boryslaw. W Boryslawiu w mieszkaniu Naftali Trennera — dorożkarza doszło w dniu 22 bm. do krwawej tragedii. Trenner będąc umyślowo chorym, dostawszy w nocy ataku szału zamordował pogrążoną we śnie teściową, zadając jej 3 ciosy w krtani kawałkiem żelaza. Morderca-furiat został aresztowany. Zbrodnia wywołała w mieście wielkie wrażenie.

WYROK ŚMIERCI NA MORDERCĘ WYWIADOWCY

Kraków. W krakowskim sądzie okręgowym zapadł wyrok w procesie o zabójstwo wywiadowcy policji śp. Franciszka Niedzieli, na ul. Starowiśniej 24, w marcu r. ub. Sprawca zbrodni, 23-letni Julian Gugula skazany został na karę śmierci. Pozostali oskarżeni, za utrudnianie śledztwa, skazani zostali: Franciszka Kłodziejowa na 2 i pół lat więzienia, Anna Tytkówna na 2 lata, Józef Nowak na 3 i pół lat więzienia.

SAMOBÓJSTWO Z ROZPACZY

Brześć. Popeliła samobójstwo, przez poderżnięcie gardła brzytwą, Maria z Dąbrowskich Dmochowska, żona sekretarza komornika sądowego na skutek depresji po stracie jedynego dziecka.

WYBUCH GAZU ZIEMNEGO POD DĘBICĄ

Dębica. Podczas wierceń w miejscowości Przyborów pod Dębicą natrafiono na złoża gazu ziemnego o tak wielkim ciśnieniu, że świder został wyrzucony w powietrze na wysokość kilkudziesięciu metrów. Obecnie trwają gorączkowe prace nad zatankowaniem szybu, celem odprowadzenia gazów do zbiorników.

ZGON DWÓCH OSÓB WSKUTEK ZACZADZENIA

Garwolin. W osadzie Sobolew zaczął działać rodzina Wiechowich. Dwie osoby zdołano uratować. 82-letnia Zofia Wiechowska oraz jej wnuk, 15-letni Jan Krygorzewski, zmarli.

POSTRZELENIE PRZEMYTNIKA

Katowice. W Makoszkach, w pow. katowickim, w czasie pościgu, strażnik graniczny postrzelił przemytnika Józefa Hanzla. Hanzel otrzymał kilka postrzałów w nogę.

PRZY DNIU, GOŚCICU,
RWIE KULSZOWEJ

MINEROGEN F.F.

DO NABYCIA W APTEKACH.

APTEKA
MAZOWIECKA
WARSZAWA
MAZOWIECKA 10

TRUP W WAGONIE POCIĄGU TOWAROWEGO

Kutno. Po przybyciu pociągu towarowego nr 471 do Kutna, stwierdzono, iż w jednym z wagonów znajduje się trup jakiegoś mężczyzny. Wszczęte dochodzenie ustaliło, iż mężczyzną jest 35-letni Jan Ciechan, zamieszkały w Łowiczu. Zastrzelił go jeden ze strażników ochrony kolei na pierwszym kilometrze od Łowicza. Ciechan był złodziejem kolejowym i krytycznego dnia usiłował skraść kilka worków węgla.

MĘŻOBÓJSTWO

Łuków. Małżonkowie Franciszek i Aleksander Lasoccy, zam. we wsi Róża Podgórna, żyli w niezgodzie. Lasocka podczas snu męża rozplatała mu głowę siekierą. Lasocki zmarł z odniesionych ran.

8-LETNI CHŁOPAK URATOWANY Z TOPIELI

Nieśwież. Ośmioletni Mieczysław Tarnowski ślizgając się na jeziorze radziwiłowskim w Nieświeżu, wskutek załamania się słabej powłoki lodowej — wpadł do wody i zaczął tonąć. Na ratunek tonącemu pośpieszył woźny Wydziału Powiatowego, Konstanty Szymczyk, który z narażeniem własnego życia wydobył dziecko z lodowatej topieli.

ZDERZENIE AUTOBUSU Z FURMANKĄ

Płock. W godzinach po południowych na zbiegu ul. Dominikańskiej i POW nastąpiło zderzenie furmanki z autobusem Polskich Linii Samochodowych. Furmanka wyjeżdżająca z ul. Dominikańskiej najechała na samochód zdążający ul. POW w stronę ul. Tumskiej. Odbłyło się na szczęście bez wypadku, jedynie koń uderzony przez samochód przewrócił się na ulicę. Winnego spowodowania wypadku policja pociągnęła do odpowiedzialności.

RABUNEK W POCIĄGU

Przeworsk. Do kobiecego przedziału pociągu zdążającego z Przeworska do Rzeszowa wtargnęło dwóch uzbrojonych osobników i zrabowali jadącym tam czterem kobietom około tysiąca zł, po czym wyskoczyli z pociągu i zbiegli.

DZIESIĘCIOLETNI RZEZIMIESZEK

Radziechów. Dziesięcioletni uczeń „Ridnej Szkoły” w Radziechowie, Eugeniusz Wasytyszyn, przebił szczyrykiem w okolicy serca 9-letnią koleżankę, Marię Laszek, ponieważ ta zwymyślała go.

CUDEM URATOWANE

Rzeszów. W Jeżowie niedaleko Niska przed gmachem szkoły powszechnej wpadła pod samochód 8-letnia dziewczynka, która przebiegała przez jezdnię. Samochód przejechał nad dziewczynką, nie dotykając jej wcale kołami, tak, że dziecko nie doznało żadnych okaleczeń.

CÓRKA POBIŁA MATKĘ

Rypin. We wsi Sadykrz (gm. Sokółowo) między siostrami Pelagią, Heleną i Zofią Nosarzewskimi a ich zamężną siostrą Marianną Makowską wynikła kłótnia. Od słów przeszło do rękoczynów. Trzy siostry przewróciły Mariannę Makowską na łóżko i tu rozpoczęły nad nią samosąd. Makowska jakoś się wyrwała swoim napastnikom, porwała siekierę i rzuciła się na siostrzyczki. Na tę scenę wpadła matka i stanęła pośrodku wojujących. Wtedy Makowska ugodziła 2 razy siekierą matkę, broniąc swoje córki. Sprawa stała się głośną i oddźwięk jej znajdzie się w sądzie.

Ruch organizacyjny

DO PP. WSZYSTKICH DZIAŁACZY STR. LUD. I MEŻÓW ZAUFANIA

Coraz beczelniej różne renegaty w pismach ozonowych usiłują pomniejszyć zwycięstwa ludowców przy wyborach do Rad Gromadzkich, dlatego prosimy jeszcze raz Panów o nadesłanie reszty sprawozdań z wyniku wyborów, byśmy mogli cyfrowo zaprzeczyć o ich kłamstwie.

ZARZĄD WOJEW. STRON. LUD. W POZNANIU

BACZNOŚĆ POW. KĘPNO

W niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 12-ej odbędzie się zebranie Stron. Ludowego w Wyszanowie na sali p. Wróbla.

O godz. 2-ej odbędzie się w miejsc. sali zebranie w Lubczynie.

Uprasza się wszystkich ludowców o liczny udział.

We wtorek dnia 7 marca odbędzie się zebranie powiatowe Stron. Ludowego w Kępnie w lokalu p. Durmoka o godz. 10-ej. Uprasza się wszystkich ludowców o jak najliczniejszy udział.

W czwartek, dnia 9 marca o godz. 10-ej w Ostrzeszowie w lokalu p. Hendrykowskiego odbędzie się zebranie S. L.

Wszyscy ludowcy winni w tym zebraniu wziąć udział.

Zarząd Pow. S. L.

NIEDOBRA CÓRKA UKRADŁA MATCE 129 ZŁOTYCH

Toruń. Przed toruńskim sądem grodzkim odpowiadała 19-letnia Wanda L. z Torunia, oskarżona o kradzież 129 złotych na szkodę swej matki. Według aktu oskarżenia Wanda L. w grudniu ub. roku przyjechała od listonosza wyżej wspomnianą sumę pieniędzy, nadesłaną na adres jej matki, i kupiła sobie za te pieniądze płaszcz, kapelusz i kilka drobniaków. Na rozprawie L. przyznała się do kradzieży pieniędzy. W charakterze świadka zeznawała przed sądem również matka oskarżonej. W wyniku rozprawy sąd skazał niedobrą córkę na 2 tygodnie aresztu z warunkowym zawieszeniem kary na przeciąg 2 lat.

TAJEMNICZY TRUP W LESIE

Wąbrzeźno. W lesie koło Walecza znaleziono nieżywego robotnika Bernarda Kaszubskiego z Myśliwca.

Sekcja zwłok stwierdziła, że zmarł on wskutek uderzenia w głowę, które spowodowało pęknięcie czaszki. Przypuszczają, że uderzyło go upadające, po ścięciu drzewo. Jak dotąd innej hipotezy bardziej prawdopodobnej nie znaleziono.

NADUŻYCIA W URZĘDZIE GMINNYM W RUMI - ZAGÓRZU

Wejherowo. W zarządzie gm. Rumia-Zagórze wykryto nadużycia. Dwóch kanclistów gminnych i dwóch woźnych fałszowało dowody i przywłaszczało sobie pieniądze. Wszystkich czterech aresztowano.

UMYŚLOWO CHORY UTOPIŁ SIĘ W TORFOWISKU

Więbork. W Śmielowie znaleziono w torfowisku zwłoki 50-letniego Michałskiego. Tragicznie zmarły od dłuższego już czasu cierpiał na chorobę umysłową, na skutek czego już kilka razy oddalał się z domu i błąkał po okolicy, gdzie go wreszcie zaskoczyła śmierć.

POŻAR Z PODPALENIA

Hrubieszów. We wsi Tuczały w pow. hrubieszowskim w jednej z zagród powstał pożar. Ogień szybko przeniósł się na sąsiednie budynki, przy czym spłonęło 6 domów i 7 budynków gospodarczych i inwentarzem martwym i zbożem. Śledztwo ustaliło, że ogień powstał wskutek zbrodniczego podpalenia.

Gruczoły płuc

jest nieubiegana i coeczenie, nie robiąc różnicy dla pici wieku i stanu, kosi miliony ludzi. **PRZY ZWAŁCZANIU CHOROBY PŁUCNYCH, BRONCHITU** uporczywego, męczącego kaszlu. **GRYPY** i t. p. stosując pp. lekarze „**BALSAM TRIKOLAN**” Gaseckiego, który ułatwia wydzielanie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki.

„BUCHALTERYJNE Współczesne Wykłady”. Warszawa, Nowogródzka 48. gwarantuje wielodziedzinową samodzielność — natychmiastowy warsztat pracy! Zamiejscowym korespondencyjnie.

PRZY HEMOROIDACH
(KRWIENIE, SWEDZENIE, PIECZENIE, BÓLE, GUZY)
CZOPKI I MASĆ
„VARICOL”
GASECKIEGO
OD KAWYCA W KAZDZIEJ APTECE

Sobota, 25 lutego 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Muzyka lekka na organach Wurlitiera (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 Audycja dla dzieci. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik po południu. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Kronika literacka. 16,35 „Sylwetki kompozytorów polskich”: Roman Statkowski. 17,45 Wełnolit, lechilla i polska bawelna — pogadanka. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla Polaków za granicą. 19,15 Polska muzyka operetkowa. 20,35 Dziennik wieczorny. 21,00 „Fantazja cygańska” — tarnsmisja koncertu z Budapesztu. 21,35 Godzina niepodzianek (ze Lwowa). 22,35 Koncert rozrywkowy. — W przerwie Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Niedziela, 26 lutego 1939 r.

7,15 Pieśń „Nie opuszczaj nas”. 7,20 Koncert poranny w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 8,00 Dziennik poranny. 8,15 Audycja dla wsi. 9,15 Nabożeństwo z kościoła parafialnego w Miechowie. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Poranek symfoniczny. 13,00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13,15 Muzyka obiadowa (z Wilna). 14,40 „Wszystkiego po trochu” — audycja dla dzieci. 15,0 Audycja dla wsi. 16,30 Koncert Kwartetu Wokalnego Kedrowa. 17,10 „Drobiazgi” — opowiadanie. 17,30 „Piękna Galatea” — burleska — operetka w 1 akcie. 18,40 Koncert w wyk. Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej. 19,20 „Szymon Konarski” (w 100-ą rocznicę stracenia) — przemówienie z Wilna. 19,30 Słynni wirtuozi (płyty). 20,15 Dziennik wieczorny. 21,30 Muzyka lekka i taneczna. 21,55 „Łątki radiowe” — wesoła audycja. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Poniedziałek, 27 lutego 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,50 Muzyka (płyty). 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół. 11,20 Menuety (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13,30 „Opera” — audycja muzyczna dla liceów. 15,00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Katowickiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,35 Recital skrzypcowy Wacława Niemczyka. 17,00 Wielkie stolice Europy: „Berlin” — pogadanka. 17,15 Mazury i polski Józefa Nikorowicza — twórcy Chorału — audycja muzyczno-słowna. 17,50 Rozwój komunikacji lotniczej — ogadanka. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Piosenki w wyk. Hannu Brzezińskiej i Chóru Dana (płyty). 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,35 Dziennik wieczorny. 21,00 Recital śpiewaczy Marii Berenitta (Francia). 22,00 „Dzieje symfonii” — audycja w oprac. Stanisława Golachowskiego. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Wtorek, 28 lutego 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół. 11,15 Aleksander Glazunow: Cztery pory roku — muzyka. baletowa op. 67. 11,57

Poszukujemy agentów

którzyby za dobrą prowizją podjęli się werbowania czytelników dla poważnego pisma ludowego. Zgłoszenia prosimy nadsyłać pod numer 1984 do administracji „Gazety Grudziądzkiej” Poznań, ul. Franciszka Ratajczaka nr. 9 m. 9.

WINCENTY WITOS

Wybór pism i mów

ukazała się, świeżo wydana obszerna książka zawierająca najcenniejsze pisma i mowy **PREZESA WITOSA**

Do nabycia w cenie 2,50 zł. we wszystkich Sekretariatach woj. Stron. Lud. i Związków Młodzieży Wiejskiej, oraz w większych księgarniach w całej Polsce

W domu każdego ludowca książka ta winna się znaleźć

Ogłaszajcie w Gazecie Grudziądzkiej

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 23 lutego 1939 r.

WALUTY:	kup.	sprzed.
Belgi belgijskie	89.00	89.47
Dolary amerykańskie	5.26 ¹ / ₂	5.29
Dolary kanadyjskie	5.24	5.26 ¹ / ₂
Florety holenderskie	281.55	283.27
Franki francuskie	13.99	14.09
Franki szwajcarskie	120.05	120.85
Funty angielskie	24.75	24.91
Guldeny gdańskie	99.75	100.25
Korony duńskie	110.40	111.18
Korony norwesk	124.25	125.17
Korony szwedzkie	127.40	128.32
Liry włoskie	16.10	16.60
Marki fińskie	10.70	10.99
Marki niemiec. srebrne	71.50	74.50

Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 „Wszystkie jest życie — i na pustyni” — pogadanka dla młodzieży. 15,30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,30 Pieśni i Doliny św. Krzyża (Missisipi). 16,55 „Od Jordanu do Libanu” — wrażenia z podróży. 17,10 Kwadrans dawnej muzyki w wyk. Jana Rakwskiego (viola d'amore). 17,25 „Wełnolit, lechilla i polska bawelna” — pogadanka. 17,35 „Z pieśnią po kraju” — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla robotników. 19,00 Koncert muzyki polskiej. 20,35 Dziennik wieczorny. 21,00 Koncert Towarzystwa Miłośników Dawnej Muzyki. 22,00 „Przechadzki ateńskie”: „Powrót z Akropolu”. 22,25 Recital fortepianowy Bolesława Woytowicza. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

STRAJNI CHŁOPSKIE

BROSZURA

J. GOJSKIEGO

OMAWIAJĄCA ZAGADNIENIE
CHŁOPSKICH STRAJKÓW

2

jest do nabycia

w naszej redakcji

w cenie 0,20 zł za egzemplarz

Balsam egipski

Nr. Reg. 49. Weiera przy bólach artretycznych i reumatycznych. Magister Edward Gobiec. Sprzedaż Apteki, Skład Główny Warszawa, Miodowa 14.

Przy cierpieniach

wątroby, żółdka, kiszek nerek, osusze się Sok Świątobliwego Ziela, Magister Edward Gobiec Sprzedaż Apteki, Skład Główny, Warszawa, Miodowa 14.

Miód

lipcowy, gwarantowany 100 proc. czysto-paszczelny, wysyłamy ku największemu zadowoleniu za pobraniem: poczta: 8 kg — 6,75 zł., 5 kg — 10, — zł., 10 kg — 19, — zł., 20 kg — 36, — zł., 30 kg — 50, — zł., 60 kg — 90, — zł., wraz z kosztami przesyłki i blaszankami. „Pakietka Podolska” w Podwoleńskich (Mip.).

Bez

narkotyków... ustabilizowane ziola lecznicze w postaci krolep Danutol-Rawski łagodzą ataki kaszlu i usuwają bronchit. Skład główny: Apteka magistra Józefa Rawskiego, Warszawa, Marińska 12.

DBAJCIE O SVOJE ZDROWIE

Przy chorobach: ŻOŁADKA, KISZEK, WĄTROBY, przy KAMIENIACH ŻOŁCIOWYCH, WZDECIU BRZUCHA, ODBIJANIU SIĘ LUB SKŁONNOŚCIACH DO ZAPARCIA, stosuje się: „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA” Gaseckiego, naturalny łagodny środek przeczyszczający, ułatwiający funkcję organów trawienia, stosowane również przy nadmiernej tyłości Sprzedają apteki i sklepy apteczne.

Sprzedam

15 mórg ziemigospodarstwo w pełnym komplecie, ogród narzędzia rolnicze, inwentarz żywy i martwy, budynki z powodu spłat rodzinnych za 15 tysięcy zł. Stanisław Borowski, Młodochowo Szym., p-ta Drogi powiat Płock, wojew. Warszawskie.

Majątek

sprowadz 34 morgi 8.000,— Władysław Sobczak Ostrzeszów (Pozn.) znaczek.

Jesteś

zainteresowany nabyciem instrumentów muzycznych i zegarków, żądamy cennik. Ignacy Cyprian Kraków, Szewska 3/G. G.

Odpowiedzi Redakcji

P. Mikołaj Zielonka, Skarżyn. Adres poprawiliśmy. Notowania giełdowe walut z dnia 22 bm. są następujące: 100 franków franc. = 13.96 zł., — 100 marek niemieckich = 71.00 zł., — 1 dolar amerykański = 5.26 zł., — 1 funt angielski = 24.77 zł.

P. Tomala Wojciech, Zosinów. Wysyłamy 1 egz. wydanie główne. Abonament opłacony do końca kwietnia 1939 r.

P. Majchrzak, Robakowo. Abonament opłacony do końca marca 1939 r.

Każdy ludowiec

który interesuje się zagadnieniami kulturalnymi winien nabyć i przeczytać broszurę M. Jagły

Chłopska Kultura

Książkę w cenie 0,50 zł można nabyć w Sekr. Wlkp. Zw. Mł. Wiejskiej Poznań, Fr. Ratajczaka 9, m. 9, wzgl. zamówić w Redakcji „Gazety Grudziądzkiej”.

CZYTAJCIE

ABONUJCIE

SPOŁEM

ORGAN

WIELKOPOLSK. ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

PISMO UKAZUJE SIĘ CO MIESIĄC

ZAMAWIAC JE MOŻNA W ADMINISTRACJI

W POZNANIU UL. FR. RATAJCZAKA 9 M. 9

NR. KONTA ROZRACHUNKOWEGO 113

KONTO P. K. O. NR. 211-714

ABONAMENT KWARTALNY WYNOŚI 0,60 ZŁ.

Notowania giełdowe ziem i opłatów

z dnia 23 lutego 1939 r. — Płacono złotych za 100 kg.

	Warszawa	Poznań	Kraków	Lwów
Pszennica	22,25	18,25	21,50	19,75
Żyto	14,25	14,75	15,40	14,50
Jęczmień	17, —	17,25	17, —	16,25
Jęczmień brow.	18,25	18,75	14,50	18,25
Owies I stand	15, —	15,25	14,35	16,50
Mąka pszenna 65%	19, —	41,50	30,50	35, —
Mąka żytnia 35%	26, —	27, —	25,25	26, —
Otręby pszen grube przem	12,25	12,75	12,50	10,75
Otręby żytnie przem stand	9,75	10,50	10,25	10,75
Rzepak zimowy	53,50	54,50	51, —	52, —
Groch zielony (Folger)	27, —	28, —	24,50	26,50
Groch Wiktoria	32, —	34,50	27, —	31, —
Makuchy rzepakowe w tafl.	15,25	15,75	15,75	16,75
Makuchy lniae w taflach	22,50	24,50	24, —	25, —
Ziemniaki	—, —	—, —	—, —	—, —
Gryka	19,50	20, —	16, —	17, —
Słoma żytnia luzem	4,70	5,25	1,60	2,10
Słoma żytnia prasowana	4,25	4,75	2,60	2,80
Siano zwykłe	—, —	—, —	4,50	5, —
Siano zwykłe prasowane	7,50	8, —	5,50	6, —

„Gazeta Grudziądzka” wydanie główne wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wyd.: I. (Pomorze), II. (województwa centralne kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarski Osadnik”, „Gość Świąteczny” i inne. Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnikiem do domu złotych 3,00, miesięcznie 1,30, w Wolnym Mieście Gdańsku 7,50 guldów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 30 franków, w Belgii 6,50 belg., w Holandii 2,50 guld., w Niemczech 4,00 RMK., w Szwajcarii 5,00 fr. szwa c., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Danii 6,00 koron duńskich, w Szwecji 5,00 koron szwedz., we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1,50 dol., w innych krajach równowartość 1,50 dol. am. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 gr., słowa tłustym drukiem podwójnie na mniej 2, — zł. Konto czekowe P. K. O. Poznań nr 203274. Konto rozrachunkowe Poznań 3 nr 22.

Redaktor: Zdzisław Pająkowski, Poznań. Wydawca i miejsce wydania: Tow. Prasowe „Gazeta” Sp. z o.o. Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 9 m. 9. Zakład i miejsce odbioru: Drukarnia Wielkopolska Poznań 27 Grudnia 2.